

KULTURALNIE
POLECA

AGNIESZKA GLIŃSKA REŻYSERKA

Ze studentami PWST w Krakowie przygotowuje spektakl dyplomowy według „Między nami dobrze jest” Doroty Masłowskiej, premiera 4 kwietnia. W maju na ekrany kin wejdzie jej film „#wszystkogra”.

MÓWI AGNIESZKA GLIŃSKA:

W pociągach na trasie Warszawa – Kraków przeczytałam ostatnio książkę Justyny Kopińskiej „Polska odwraca oczy” (wyd. Świat Książki). To zbiór reportaży, które mają olbrzymią siłę rażenia, jak ten o siostrze Bernadecie prowadzącej ośrodek wychowawczy boromeuszek w Zabrze, gdzie znęcano się nad dziećmi. Część z tych reportaży czytałam na bieżąco w „Dużym Formacie”, ale zestawione razem są jak tsunami. Autorka ma przenikliwość dokumentalistki, determinację dziennikarza śledczego i jednocześnie w szlachetny sposób pozostawia czytelnikowi pole do rozmyślań. Polecam też nową książkę Katarzyny Tubylewicz pt. „Ostatnia powieść Marcela” (wyd. Wielka Litera). To mądra, przejmująca i dowcipna powieść o schematach relacji

międzyludzkich i o sile wrażliwości, która pozwala te schematy powywracać. Lubię ją za „girl power” i za to, że ma bohaterów, z którymi można się identyfikować. A główne postacie poznają się w pociągu relacji Kraków – Warszawa.

W kinie ostatnio duże wrażenie zrobiła na mnie „Yona” (reż. Nir Bergman). To tytuł, który przemknął przez nasze ekrany, złapałam go w Krakowie, w którym szczęśliwie blisko Rynku są dwa kina studyjne: Pod Baranami i ARS. Uwielbiam tam chodzić, uwielbiam te sale kinowe na kilka – kilkanaście osób.

„Yona” opowiada o ikonie młodej poezji izraelskiej z lat 60 - Yonie Wallach. Film niezwykle trafnie mówi o cenie, jaką się płaci za tworzenie. Szczęśliwie nie ma tu kostiumowej czy fotograficznej stylizacji na lata 60. – jest jakby paradokumentalny – przez co nie czujemy dystansu do zdarzeń.

Krążąc po Krakowie, nie mogłam nie odwiedzić wystawy „Modna i już!” w Muzeum Narodowym. Wybieram się też na wystawę „Factory 2” w MOCAR-u. Zaległości z Warszawy nadrobię po krakowskiej premierze. Ze studentami PWST w Krakowie mam ogromną przyjemność

pracować nad „Między nami dobrze jest” Doroty Masłowskiej. To nieoczywisty, głęboki tekst. Dużo bardziej serio niż „Dwoje biednych Rumunów...” i „Jak zostałam wiedźmą”, które wystawiałam w Warszawie. Masłowska w tej sztuce przygląda się nam i pyta, jak bardzo różnie, żyjąc obok siebie, można postrzegać świat, jak bardzo można się nie rozumieć. Pyta o nasze życie rozpięte między wzajemną pogardą a tęsknotą za wspólnotą. Zapraszam na spektakl. Premiera 4 kwietnia w krakowskiej PWST.

Zapraszam też na mój film „#wszystkogra”, który na ekranach kin pojawi się 6 maja. Zdjęcia, których autorem jest Paweł Edelman, powstawały w ubiegłe wakacje, w upalne lato w Warszawie. To film bardzo lokalny, bardzo nasz, zrobiony z tego, co wokoło. Trochę błąh, a trochę niebłąh. Tak naprawdę jest to po prostu film z piosenkami, przebojami z lat 70. i 80., które w nowych aranżacjach śpiewają m.in. wspaniałe aktorki Kinga Preis, Stanisława Celińska i Eliza Rycembel. Pytała Dorota Wyżyńska